Nr. 76. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, sobota 2 kwietnia 1921. | Rok IV.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 60 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

# Rząd wysyła misye w sprawie Górn. Śląska.

## Prowokacye kapitału.

Jak długo trwała wojna, jak długo posiadaczom majątków i kapitalistom chodziło o utrzymanie ich fortun, które zwłaszcza na wypadek nieszczęśliwej wojny z Rosyą, mogły być poważnie na szwank narażone, tak długo kapitał i pracodawca był potulny, łatwo ustępował wobec każdego żądania robotnika, bo wiedział, że od masy pracującej zależy wynik wojny. Gdy robotnik bronił swej ojczystej wolności, fabrykant czy magnat widział w nim obrońcę jego burżuazyjnego stanu posiadania.

I obserwowaliśmy takie zjawisko, że kapitalista był oporny wobec świadczeń na rzecz państwa, ale w walce z robotnikiem naogół łatwo ulegał, bo gdy robotnik zapominał o swym ciasno pojętym interesie klasowym, gdy krwawił się o swoją i narodu wolność, kapitalista cenił w nim przedewszystkiem obrońcę jego kieszeni i majątku.

Aż przyszedł pokój.

Jeszcze nie zaschł atrament na świeżo spisanym akcie pokojowym, sygnał do zmiany taktyki dał rząd w walce z personalem kolejowym, a za nim pospieszyła cała falanga kapitału prywatnego.

Na terenie lwowskim to w tej, to w owej gałęzi przemysłu walka przedsiębiorcy z robotnikiem przybiera ostre, pełne zaciętości kształty. Jesteśmy świadkami poważnego lokautu w zawodzie stolarskim, gdzie kilkuset robotników zostało wyrzuconych na bruk, bo fabrykantom wydało się, że czas przyszedł dla ich działania.

I chociaż praca od kilku dni w wielu warsztatach i fabrykach stoi, gdzieś znikli deklamatorzy o potrzebie produktywnej pracy, tak liczni, gdy robotnik strejkiem próbował wymusić spełnienie jego żądań. Deklamacye te uznano za zbędne, gdy się robotnika pozbawia tak istotnie potrzebnej pracy.

Ale ta walka z robotnikiem zaczyna przybierać coraz większe rozmiary i stoimy w przededniu wielkiego strejku w przemyśle naftowym. Za kilka dni zamrze praca na kopalniach ropy, w rafineryach i związanym z nimi przemyśle pomocniczym.

Kapitaliści naftowi tak shardzieli, że wogóle z robotnikami rokować nie chcą, a jak wtajemniczeni twierdzą chodzi im **przez sprowokowanie strejku o wymuszenie na rządzie wyższej ceny za ropę.**

Kapitał naftowy to w olbrzymiej większości kapitał zagraniczny, który tu szuka nadmiernych zysków, a obojętny mu gospodarczy rozwój państwa. Występujący imieniem kapitału naftowego polacy, to tylko firmanci obcych interesów. I ten obcy kapitał sądzi, że w jego interesie leży sprowokowanie robotników.

Postępowanie przemysłowców jest tego rodzaju, że walka strejkowa już przed tygodniem powinna była objąć zagłębia naftowe.

**Robotnicy rozumieją, jak ważną mają powziąć decyzyę.** Dlatego z następującym telegramem zwrócili się do rządu:

„Po rozbiciu pertraktacyi przez przemysłowców naftowych dnia 21. marca r. b. została wysłana na ręce prezydenta ministrów, ministra skarbu, oraz min. przemysłu i handlu następująca depesza:

Przemysłowcy naftowi zerwali układy odmawiając dyskusyi w sprawie aprowizacyi chorych, mężów zaufania, biura pośrednictwa pracy robotników sezonowych i rocznej premii 10 prc., mimo, że zastępcy robotników oświadczyli reprezentantowi rządu, radcy Mokremu, gotowość poczynienia ustępstw co do niektórych żądań.

Cała odpowiedzialność spada na przemysłowców stojących widocznie pod wpływem zagranicznego kapitału.

Przedsiębiorcy wywołując zaostrzenie walki, liczą widocznie na represye rządowe. Prosimy o rozchwianie tych złudnych nadziei i obronę przemysłu przed grożącem niebezpieczeństwem lekkomyślnie sprowokowanem".

W odpowiedzi rząd zaproponował arbitraż ministerstwa pracy, który robotnicy odrzucili, bo gdy nie ma sprecyzowanych punktów spornych, rola sędziego jest bezprzedmiotowa.

Sytuacya nabrzmiała materyałem palnym, który każdego dnia może wybuchnąć.

Prowokacye przedsiębiorców są raczej skierowane przeciwko rządowi, aniżeli robotnikom. Rząd też musi spełnić swój obowiązek.

Kapitał obcy i swój zaczyna otwarcie pracować przeciw państwu, jego wewnętrznej odbudowie.

Robotnicy wiedzą jaką mają pójść drogą, czy swoją drogę zna rząd?

—o0o—

## Ratyfikacya traktatu pokojowego nastąpi niebawem.

WARSZAWA. 31 marca. (EE.) Dąbski złożył sprawozdanie Piłsudskiemu i Witosowi z przebiegu rokowań ryskich. Sejmowa Komisya spraw zagranicznych zwołana została na 11-go kwietnia, celem przejrzenia traktatu. **Traktat będzie ratyfikowany z początkiem sejmowej sesyi powielkanocnej.**

## Misye polskie do parlamentów koalicyi w sprawie G. Śląska.

WARSZAWA. 31 marca. (Tel. wł.) **Wczoraj obradowała Rada ministrów w obecności** Korfantego nad sprawą G. Śląska. Ustalono politykę rządu w tej sprawie. Jak słychać, rząd **zamierza wysłać trzy misye do parlamentów głównych krajów koalicyi** tj. do Francyi, Anglii i Włoch. W misyach tych wezmą udział: do Paryża Korfanty, Olszowski i dr. Rakowski, do Londynu Chrzanowski, poseł Brun i poseł Rymer, do Rzymu tow. Lieberman, poseł Buzek i tow. Biniszkiewicz z Katowic. — Wyjazd misyi nastąpi około 6 kwietnia.

## Kandydaci do teki min. skarbu.

WARSZAWA 31 marca (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że równocześnie z ministrem skarbu Steczkowskim ustąpi także wiceminister skarbu, Weinfeld. Jako kandydatów na ministra skarbu wymieniają: dyr. Banku krajowego dr **Michalskiego** i dyr. Banku przemysłowego **dr. Szarskiego**, obu ze Lwowa.

### Niedyspozycya Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. 31 marca. (EE.) U Piłsudskiego wystąpił lekki stan podgorączkowy. Mimo to zajęć nie przerywa. Dziś będzie przyjęty na audyencyi w Belwederze poseł francuski, Panafieu.

—o0o—

### Skrzyński posłem w Watykanie.

WARSZAWA. 31 marca. (EE.) Posłem w Watykanie mianowany będzie poseł w Madrycie, były wicemin. spraw zagr., Wł. Skrzyński.

—o0o—

### Wyjazd Witosa do Małopolski.

WARSZAWA. 31 marca. (EE.) Dziś popołudniu prezydent ministrów Witos wyjeżdża do Przeworska, Rzeszowa, Czyżowa i Krakowa.

—o0o—

### PRZED NAWIĄZANIEM STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSYĄ.

WARSZAWA (Pat.) 31. marca. Powstał projekt wysłania specyalnej delegacyi kupieckiej z Polski do Rosyi sowieckiej w celu nawiązania ewentualnych stosunków handlowych między Polską a Rosyą sowiecką.

—o0o—

## Bezterminowe urlopowanie nowych kategoryi w wojsku.

WARSZAWA. 31 marca. (Pat.) Biuro prasowe ministerstwa S. W. komunikuje: W związku z oczekiwaną w najbliższym czasie ratyfikacyą traktatu pokojowego oraz ukończeniem stanu wojennego z Rosyą, minister S. W. gen. por. Sosnkowski uznał za możliwe urlopować bezterminowo nowe kategorye osób pełniących służbę wojskową. Urlopowaniu temu podlegają obecnie: a) szeregowi (poborowi i ochotnicy) rocznika 1896, z wyjątkiem pełniących służbę w kawaleryi, artyleryi i pewnych specyalnych formacyach na froncie, b) pośród urodzonych w r. 1897 i 1898 ci szeregowi, którzy do 1-go marca 1921 przybyli służbę w szeregach 48 miesięcy i więcej, z wyjątkami jak pod a), c) szeregowi urodzeni w roku 1893 i starsi, zatrzymani dotychczas w specyalnych formacyach frontowych, d) wszyscy szeregowi roczników 1894, 1895, 1896, którzy do 1 marca 1921 przesłużyli w szeregach 48 miesięcy i więcej, a znajdują się na froncie. Bezterminowemu urlopowaniu nie podlegają podoficerowie zawodowi, jak również ci z pośród szeregowych, którzy zgłoszą chęć pozostania nadal w wojsku w charakterze ochotników aż do zupełnej demobilizacyi.

## Terror niemiecki na Górnym Śląsku.

BYTOM, 31. 3. (Pat.) O terrorze niemieckim nadchodzą dalsze wiadomości z powiatów nieobjętych stanem oblężenia. I tak w poniedziałek 28. bm. przybyli z Dobrodzieja pow. Lublinieckiego bojowcy niemieccy do wsi Myślina pow. strzeleckiego, i urządzili tam napad na polskich mieszkańców. Bojowcy byli uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne. Ostrzeliwali oni sklep kupca polskiego Obmana, pobili jego żonę i 2 innych Polaków, których następnie ze sobą uprowadzili.

W powiecie kluczborskim w nocy z 27. na 28. marca urządzili bojowcy niemieccy napad na wsie Dolne i Górne Smardy. Banda niemiecka chodziła od mieszkania do mieszkania i zniszczyła zabudowania około 10 gospodarzy. Mieszkańcy tych gmin nie są pewni życia i mienia. Napad ten zorganizowany został przez niejakiego Kukermana. Miejscowy żandarm przypatrywał się niemieckim napadom biernie. Napad był zemstą za głosowanie mieszkańców za Polską. —

W Mozorowie pow. kozielskiego napadli bojowcy niemieccy w nocy z 21. na 22. na mieszkanie urzędnika polskiego komit. plebiscytowego Fojcika. Rzucili oni kilkanaście granatów ręcznych raniąc brata Fojcika i czyniąc spustoszenie w domu W napadzie mieli brać udział żołnierze Reichswehry, którzy w przebraniu cywilnem przebywali w tamt. dworze.

Tej samej nocy w Namysłowicach tegoż powiatu napadli bojowcy niemieccy na mieszkania polskiego członka komitetu parytetycznego Karczmarczyka, niszcząc je doszczętnie.

W Strzobiszowicach, przedmieściu Gliwic, w nocy z 23. na 24. napadli bojowcy niemieccy na robotników polskich wychodzących z fabryki i rzucili na nich granaty ręczne. Bojowcy niemieccy w tej części Gliwic urządzają niemal codziennie napady na Polaków. Wskutek powyższych aktów terrorystycznych przytoczonych tu tylko przykładowo ludność powiatów, nieobjętych stanem oblężenia, domaga się rozszerzenia tego stanu na cały teren plebiscytowy.

## Przeciw awanturniczej wycieczce Habsburga.

BERNO SZWAJC., 31. 3. (Pat.). Szwajc. Agencya: Wiadomość o przybyciu b. króla Karola do Budapesztu wywołała zdziwienie w sferach rządowych szwajcarskich. O wyjeździe jego nikt nie wiedział. Były król i jego najbliższa rodzina posiadali tylko zwykłe legitymacye dyplomatyczne. Będzie przeprowadzone śledztwo w sprawie sposobu, w jaki b. król wyjechał ze Szwajcaryi.

BERNO SZWAJC., 31. 3. (Pat.). Havas. Rząd szwajcarski wdrożył dochodzenia w sprawie wyjazdu Karola i bada zarządzenia w razie jego ewentualnego powrotu i pobytu w Szwajcaryi.

PRAGA, 31. 3. (Pat.). Cz. b. pr. Rząd czeski podjął energiczny protest z powodu przybycia b. króla do Budapesztu, i jest zdecydowany do przedsięwzięcia energicznych zarządzeń.

BELGRAD, 31. 3. (Pat.). Jugosł. Biuro z Bukaresztu. Rumunia uważa powrót b. króla za casus belli.

RZYM, 31. 3. (Pat.). Stefani. „Giornale de Italia" pisze: Włochy i alianci będą się stanowczo sprzeciwiać powrotowi Karola i zażądają wydalenia jego z Węgier.

LONDYN, 31. 3. (Pat.). Reuter. Rząd angielski oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na powrót Habsburgów na tron, gdyż widzi w tem niebezpieczeństwo dla pokoju Europy środkowej.

WASZYNGTON, 31. 3. (Pat.). B. K. Public Ledger w Filadelfii ogłasza depeszę korespondenta paryskiego, wedle której przedstawiciele państw koalicyjnych w Budapeszcie wystosowali już do króla hiszpańskiego telegraficzną prośbę, aby udzielił schroniska b. królowi Karolowi w Hiszpanii. Przedstawiciel Francyi w Budapeszcie wręczył już ministrowi spraw zagranicznych notę o odmownem stanowisku rządu francuskiego w kwestyi przywrócenia Karola Habsburga na tron węgierski.

—000—

## Sowiecka „Księga czerwona".

BERLIN. 30. 3. (Russpress). Rząd sowietów wydał księgę czerwoną, zawierającą „zbiór dokumentów dyplomatycznych o stosunkach polsko-rosyjskich począwszy od roku 1918". W księdze czerwonej pomieszczonych jest 89 dokumentów, począwszy od deklaracyi delegacyi sowieckiej w Brześciu i kończąc na korespondencyi poprzedzającej akcyę wojenną między Rosyą i Polską w r. 1920. Księga czerwona dowodzi, że odpowiedzialność za wojnę spada wyłącznie na Polskę. Większość treści księgi stanowią noty i depesze Cziczerina do rządu polskiego. Odpowiedzi stosunkowo jest niewiele. Na pierwszej stronie wydawcy tryumfalnie umieścili oświadczenie Cziczerina, że rząd rosyjski nie zamierza nikomu narzucić ustroju sowieckiego zapomoca bagnetów czerwonych. Na ostatniej stronie wydrukowana jest deklaracya wszechros. central. komitetu wykonawczego, zakończona okrzykiem: „Niech żyje wolna robotnicza i chłopska Polska!"

## Wielkie oszustwa starosty w Łunińcu.

WARSZAWA. (Pat.) 31. marca. W czasie dokonywania przez inspektora administracyjnego p. Ladę inspekcyi starostwa w Łunińcu, ujawniony został szereg nadużyć, które polegały na niedopuszczalnych tranzakcyach solą, dostarczaną dla potrzeb ludności powiatu oraz końmi wojskowemi, przeznaczonemi do sprzedaży miejscowym rolnikom. Ponadto stwierdzono nadużycia w referacie paszportowym starostwa oraz wiele innych nadużyć bądź służbowego bądź karnego charakteru. W związku z wynikiem dochodzeń inspektor Lada na mocy otrzymanych od ministra spraw wewnętrznych instrukcyi, zawiesił niezwłocznie w urzędowaniu starostę łuninieckiego **Łucyana Olszańskiego**, zastępcę starosty Stanisława Konopnickiego i wielu innych. Z pośród nich aresztowany został starosta Olszański, referenci Rawicz-Mittelstaedt, Iwanowski, Szymkiewicz, Mierzwiński, oraz posterunkowy Zarzycki. Sprawę ich przekazano prokuratorowi sądu okręgowego w Pińsku. Równocześnie wdrożono dochodzenia śledcze przeciwko innym urzędnikom starostwa, zaś sprawę naczelnika kancelaryi Szczęsnego Karczewskiego przekazano prokuratorowi w Pińsku.

## Jeńcy wracają z Rosyi.

WARSZAWA. 31 marca. (EE.) Przybyły tu z Rosyi 3 transporty jeńców, w liczbie 1565 ludzi, w tem 60 oficerów, z 5 dywizyi syberyjskiej. 1 kwietnia zapowiedziany jest przyjazd 1000 jeńców.

—000—

## 10 milionów dla Masaryka.

WARSZAWA. 31 marca. (EE.) Prezydent republiki Czecho-słowackiej otrzymał w dniu urodzin dar narodowy 10 milionów koron.

### NR. 1560518.

WARSZAWA. W sobotniem ciągnieniu milionówki wylosowany został nr. 1560518.

—000—

## Wojska czeskie obsadzą Wiedeń?

WARSZAWA. 31 marca. (EE.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Czechosłowacya na podstawie konwencyi zawartej z Francyą obsadzi wojskami Wiedeń, o ile plebiscyt w Tyrolu i Salzburgu wypadnie na korzyść Niemców. Odnośny traktat z Francyą, jak pisze „Przegląd Wieczorny", podpisał minister Benesz w Paryżu.

### NIEMCY ZNOWU PROTESTUJĄ.

BERLIN, 31. 3. (Pat.). Wolff. Wczoraj doręczono sekretarzowi Ligi narodów nowy memoryał rządu niemieckiego w sprawie rozszerzenia okupacyi terytoryum niemieckiego. Memoryał mówi, że wojska aliantów posunęły się dalej po obsadzeniu Duisburga i Düsseldorfu i obsadziły szereg nowych miejscowości. Wedle doniesień o ruchach wojsk, planowane jest widocznie dalsze rozszerzenie okupacyi. Rząd niemiecki protestuje przeciwko dalszemu naruszeniu prawa i traktatu.

—000—

### TŁUMIENIE ROZRUCHÓW KOMUNISTYCZNYCH W NIEMCZECH.

BERLIN. (E. E.) Rząd zaczął energicznie tłumić rozruchy komunistyczne w Niemczech. Dziennik „Rothe Fahne" został w Bawaryi zawieszony. W Essen ogłoszono stan oblężenia. Próby uczynione przez komunistów wywołania strejku zostały przez rząd niemiecki zduszone. W Niemcech Środkowych stwierdzono nowe centra agitacyjne: W Magdeburgu w pobliżu Lipska i w Halle, gdzie ma się znajdować główny sztab komunistów.

—000—

### AUSTRYACKI MATERYAŁ WOJENNY DLA POLSKI

WARSZAWA, 31. 3. (EE.). Delegacya polska w Paryżu otrzymała wiadomość, że komisyi kontrolnej międzysojuszniczej w Wiedniu polecono wydać Polsce materyał wojenny, zakupiony w Austryi przed 9 listopada 1919 r.

# Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym prezydent Neuman uczcił pamięć ś. p. Agenora Gołuchowskiego, b. austr. ministra spraw zagranicznych, który zmarł onegdaj w naszem mieście. Rada przez powstanie wyraziła pamięć zmarłemu.

Imieniem komisyi matki r. dr. Wereszczyński zakomunikował, że w miejsce ś. p. Zygmunta Lisiewicza, wchodzi w skład rady miejskiej p. Józef Balaban, dyrektor szkoły ludowej im. Kościuszki. Następnie w myśl wniosku tego samego radnego wybrano **komisyę cennikową dla określania cen robocizny w miejskich zakładach** jak elektrownia, gazownia itd.

Radny dr. Prószyński poruszył w interpelacyi sprawę niskich opłat straży akcyzowej.

Prezydent w odpowiedzi zaznaczył, że gdy tylko rząd zgodzi się na podwyżkę opłat mytowych, wynagrodzenie straży akcyzowej będzie uregulowane.

Z porządku dziennego r. Biernacki referował sprawę

**wyznaczenia gruntów dla spółki mieszkaniowej pod budowę domów.**

Do spółki tej, która powstała w Krakowie z kapitałem 20 milionów marek, wchodzi też miasto Lwów z udziałem 2 milionów marek w postaci dwumorgowego gruntu przy ul. Sadownickiej.

Na gruntach tych mają stanąć domy z ogródkami, pobudowane wedle nowoczesnych wymogów techniki i hygieny.

Wniosek ten uchwalono bez dyskusyi.

Z kolei r. dr. Wereszczyński referował sprawę

**upaństwowienia szkoły robót ręcznych przy liceum im. król. Jadwigi.**

Gmina na ten cel przeznacza budynek zakładu sierot przy ul. Zielonej, a gdyby do września b. r. budynek ten nie został opróżniony, oddać do dyspozycyi budynek dotychczasowy przy ul. Wałowej. Prócz tego gmina daje subwencyę jednorazową 50 tysięcy marek a w zamian żąda nauki w języku polskim po wieczysto czasy i rozszerzenia tej szkoły na wszystkie działy robót kobiecych. Ponadto żąda gmina przyjęcia dotychczasowego personalu nauczycielskiego.

W myśl wniosku r. prof. Prószyńskiego uchwalono przeznaczyć na zakupno przyborów i środków naukowych szkolnych kwotę 200 tysięcy mk. Po referacie r. Andrzejowskiego uchwalono

**wydzierżawiać działki pod uprawę roli**

zgłaszającej się ludności w cenie po 300 mk. od morga i 20 mk. od działki za cały sezon. Rozdziałem działek ma się zająć Związek Niewiast Katolickich. W dyskusyi zabierał głos r. prof. Thulie i tow. pos. dr. Diamand.

**Wydzierżawienie restauracyi w parkach miejskich.**

Bez dyskusyi uchwalono z referatu r. red. Laskownickiego, wydzierżawić restauracyę na Wysokim Zamku dotychczasowej dzierżawczyni p. Lewandowskiej na jeden rok.

Natomiast sprawa wydzierżawienia restauracyi w ogrodzie Kościuszki referowana przez r. Maksymowicza wywołała nad podziw długą dyskusyę. P. Maksymowicz zaproponował wydzierżawienie tej restauracyi dotychczasowemu dzierżawcy p. Kordikowi za cenę 15 tysięcy mk. Stanowisko obywatelskie wobec tej na pozór drobnej sprawy zajął r. tow. Marecki, który wskazał, że użyteczne, bezinteresowne a ofiarne towarzystwo ochotniczej straży pożarnej mogłoby się w ten sposób znaleźć bez dachu nad głową. Mianowicie towarzystwo to zajmuje obecnie pierwsze piętro budynku restauracyjnego, ale p. Kordik chce te ubikacye użyć dla siebie. Bez względu na osoby oferentów należy oddać dzierżawę takiemu, który nie zechce pozbawić dachu tak zasłużonej instytucyi.

R. tow. Diamand poparł wywody poprzedniego mówcy, przyczem podniósł, że skandalem jest, iż taka instytucya jak ochotn. straż pożarna musi się tułać po lokalach szynkowych, a miasto nie użycza jej odpowiedniej pomocy. Następnie postawił wniosek, ażeby restauracyę tę wynająć p. Bachmanowi, który nie zamierza usuwać straży pożarnej.

Zabierał jeszcze głos cały szereg mówców, poczem prawie jednomyślnie uchwalono lokal ten wydzierżawić p. Mieczysławowi Bachmanowi za cenę 20.000 mk. na jeden rok.

Sprawa wydzierżawienia restauracyi w parku Kilińskiego, referowana przez p. Bieniedzkiego, również nie obeszła się bez dyskusyi, lecz zarazem wykazała, że protekcya pewnych sfer tracić zaczyna na sile. Wbrew bowiem głosom ze strony prawej, a specyalnie zjadliwym uwagom p. Sudhofa, uchwalono w myśl wniosku sekcyi finansowej wydzierżawić tę restaurację p. Sanockiemu.

Tak samo przy następnej sprawie, gdy omawiano kwestyę

**wydzierżawienia folwarku Błotna,**

mimo wymownych orędowników, nie otrzymał dzierżawy p. Beluchowski, lecz inny oferent, p. Nowak.

Wiele spraw zeszło z porządku dziennego z powodu bardzo spóźnionej pory.

## Proletaryat polski w Ameryce przeciwko reakcyi.

Na wezwanie bratniej naszej organizacyi Związku Socyalistów Polskich zgromadziło się w sali Schoenhoffena w Chicago, d. 1 marca przeszło 1200 robotników i robotnic.

Po przemówieniach szeregu towarzyszy, którzy w sposób ostry piętnowali postępowanie i politykę t. zw. „Wydziału Narodowego" — ostoję reakcyi i klerykalizmu polskiego w Ameryce — zebrani jednomyślnie przyjęli następującą rezolucyę:

**„Polscy robotnicy i robotnice, zebrani na wielkim masowym wiecu, zwołanym przez Związek Socyalistów Polskich w dniu 1 go marca w sali Schoenhoffena w Chicago, po wysłuchaniu mówców, którzy zdemaskowali zakusy reakcyi w Polsce, jak i na wychodźtwie —**

**po zapoznaniu się z planami nowego zamachu ze strony reakcyi na prawa ludowe w Polsce, zamachu — na kieszenie wychodźtwa polskiego, który to ostatni zamach został uplanowany na zjeździe Wydziału Narodowego — w odpowiedzi na rzuconą rękawicę świadomym masom polskim —**

**my, zebrani wzywamy najszersze polskie rzesze robotnicze, aby w myśl najżywotniejszych interesów klasowych i narodowych jaknajenergiczniej przeciwstawiały się robocie kleru i polityków przez zwarty, solidarny front robotniczy, przez niesienie jaknajwydatniejszej pomocy Polskiej Partyi Socyalistycznej, która w Polsce walczy o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy klasy robotniczej i wywalczenie Polskiej republiki socyalistycznej.**

**Stąd, z za oceanu ślemy wyrazy zaufania dla P. P. S. i przyrzekamy pomoc stałą i systematyczną!**

**Do walki z reakcyą!**
**Do walki z klerem!**
**Do walki o rządy ludu!**
**Precz z przywilejem!**
**Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!**
**Niech żyje lud polski miast i wsi!**

**W. RAORT.** 53

## ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Czarnowłose „nagyszagi" (dobrodziejki) i spasione „leanki" (panienki) nie słuchają jego perswazji i zbliżają się do wozów.

Naczelnik załamuje ręce.

— Az galiciaji katona, tifusz beteg! (To galicyjscy żołnierze chorzy na tyfus!) — woła rozpaczliwie.

Panowie w jasnych pantalonach cofają się za żywopłot; panie krzyczą przeraźliwie i uciekają w popłochu...

— Borzasto, borzasto! (Straszne, straszne!) — wołają.

Widać białe pantalony panów i frwające w wietrze sukienki pań uciekających w przerażeniu. Dopadają oświetlonej „al giorno" werandy, gdzie siedzi pan „paludvar parancnoksag" (dowódzca dworca) i rozpaczliwie gestykulują.

Dowódzca dworca zrywa się na równe nogi, za nim biegnie kilku pijanych oficerków. Wpadają na odwach dowództwa dworca, skąd po chwili wybiegają na czele sześciu uzbrojonych pospolitaków.

Muzyka cichnie. Przestraszone panie szukają swoich dzieci — milknie gwar i śmiech — służba cofa stoliki w głąb werandy peronowej — dech zgrozy powiał nad głowami beztroskliwie bawiących się ludzi...

— Tyfus!...

Z ust młodego smarkaczyny, honwendzkiego „hadnagy" (podporucznika) padają gromy na głowę naszego feldwebla, który pozwolił otworzyć drzwi wozów. Grozi sądem polowym i rozkazuje natychmiast szczelnie pozamykać drzwi wozów. Łożami karabinów biją pospolitacy wegierscy „galiciaji banda" (bandę galicyjską) po nogach, zmuszając do cofnięcia się w głąb wozów. —

Zgrzyt zardzewiałych zwor u drzwi wagonów niby wieko trumny, madziarskie przekleństwa — dudnienie przewalających się ciał ludzkich po podłodze wozu — cisza...

Wśród ciemności grobowej, w szczelnie zamkniętych wozach siedzą głodni, smutni i rozgoryczeni ludzie...

Muzyka cygańska znowu gra bajecznie...

II.

Reszege-Piszkolt.

Wysiadamy z wagonów padając ze zmęczenia, pragnienia i głodu. Na odludnej, małej stacyjce kolejowej czeka na transport komendant baraków, major B., „Feldkurat" czyli kapelan wojskowy oraz młody oficerek w asystencji pół kompanji uzbrojonych pospolitaków.

Stary feldwebel zdaje służbowo panu majorowi raport, z którego dowiaduje się, że: „sechs Mann des Transportes unterwegs übergeben dem Reservespital in Nagy Karoly, zwei gestorben, vier liegen transportunfähig im dritten Wagen des Zuges" (sześciu ludzie oddano po drodze do szpitala zapasowego w Nagy-Karoly, dwóch zmarło, czterech niezdolnych do transportu leży w trzecim wozie pociągu.) Odliczają nas dwójkami.

Młody oficerek odbiera transport od feldwebla, i opasuje nas kordonem madziarskich pospolitaków i stanąwszy na czele nowych obrońców austryjackiej monarchji podprowadza ku barakom.

Idziemy długim sorowodem, padając literalnie ze zmęczenia. Idziemy pod jakąś górę z której miałki piasek osypuje się pod nogami grzęznącemi po kostki w lotnym, gorącym pyle podlatującym w górę za lada poruszeniem nogi.

Na spoconych i poczerniałych twarzach ludzkich osiadł ów żółty pył niby maska tamująca oddech i zasłaniająca wzrok.

Jak daleko oko sięga widać tylko strome zbocze piaskowej góry zdającej się kończyć aż w mroku sinawym wieczornego nieba — ani śladu zabudowań, ani znaku gdzie stoją owe osławione baraki, w których rekruci zazwyczaj po odbyciu kwarantanny zapadali na tyfus, czerwonkę lub nawet szkorbut.

Mozolnie wspinaliśmy się pod górę, padając nierzadko w osuwający się pod nogami piasek, gramoląc się i dysząc ze zmęczenia, aż wreszcie stanęliśmy na samym jej szczycie.

Pod naszymi nogami, niby na wklęsłym półmisku ukazały się raptem zabudowania prostokątnych baraków pokrytych czarną papą dachową. Na żółtym piasku otaczającym niby bezmiar pustyni tę oazę, widniały sylwety przewalającego się tłumu ludzi spędzonych do Reszege z najdalszych zakątków Galicji, aby po wymorzeniu ich głodem, osłabionych i chorych popędzić do kadrów, gdzie czekały ich nowe udręki, nowe męczarnie i katusze.

(C. d. n.)

# Nowiny z dnia.

Lwów, 1 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Piątek 1 kwietnia o godzinie 7 wieczór „Carmen", opera.

Sobota 2 kwietnia o godzinie 3 popoł. „Zemsta", komedya.

Sobota 2 kwietnia o godz. 7 wieczór „Holender tułacz", opera.

Niedziela 3 kwietnia o godz. 3·30 popoł. „Balet".

Niedziela 3 kwietnia o godz. 7 wiecz. „Incognito", operetka.

Poniedziałek 4 kwietnia o godz. 3·30 popoł. „Manewry jesienne", operetka.

Poniedziałek 4 kwietnia o godz. 7 wieczór „Wojna i miłość", komedya.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o0o—



—o0o—

**PODWYŻKA CEN GAZET KRAKOWSKICH.** Wobec ustawicznego podwyższania kosztów druku i papieru wszystkie codzienne pisma krakowskie podnoszą z dniem dzisiejszym cenę na 8 mk. za egzemplarz, a prenumerata miesięczna dochodzi do 250 mk.

We Lwowie warunki wydawnicze może są jeszcze gorsze, niż w Krakowie, mimo to nie chcemy podnosić ceny „Dziennika", liczymy bowiem na to, że wielkim nakładem pisma potrafimy pokryć zwiększające się z każdym dniem koszta wydawnictwa. Jak długo to tylko będzie możliwe, nie podwyższymy ceny pisma, aby było dostępne dla każdego.

**DO KOMISYI SANITARNO - POLICYJNEJ.** Lokatorzy kamienicy przy ul. Kordeckiego pod l. 32 skarżą się, że w tej kamienicy, zleplonej ze starego materyału, panuje straszny brud i nieporządek, schody wyłamane, nigdy nie zamiatane i nie oświetlone. Wychodki są w takim stanie, że wszystkie nieczystości wypływają na podwórze; jeżeli słońce lepiej przygrzeje, to może być przyczyną wybuchu tyfusu i innych chorób. Wychodek na pierwszem piętrze jest zupełnie nie do użytku, gdyż w podłodze jest taka dziura, że uniemożliwia wprost przystęp. Panujące w tym roku wiatry zawaliły spory kawał ściany na strychu i powydzierały kawałki dachu tak, że woda deszczowa wcieka do mieszkań na II-giem piętrze. Kamienica ta zamieszkałna jest przez 36 partyi; ludzie to są ubodzy, sami robotnicy, którzy płacą za izbę szerokości 3 m. a długości 4 i pół m. miesięcznie po 60 mk.

W piwnicy i na strychu brud, śmiecie, a w razie deszczu błoto. Możeby ktoś kompetentny zajrzał do tej kamienicy.

Polecamy również władzom sanitarnym kamienicę przy ul. Kaleczej 16 A!, którą zawiaduje adw. dr. B. Nussbaum (Batorego 6). O porządkach w tej realności pisaliśmy swojego czasu, lecz jak dotychczas stosunki się nie poprawiły. Wychodek w parterze przelewa się i zakaża powietrze dookoła. Pan N. wobec skarg lokatorów tego domu jest głuchy— a przecie czynsze co pierwszego zabiera. Przez podwórze przejść nie można, a wychodek jest całkiem nieprzystępny.

**SPROSTOWANIE.** Otrzymujemy nast. pismo: W numerze 71 czasopisma „Dziennik Ludowy" ukazała się dnia 25/III. notatka p. t. „Hrabia z czasów pańszczyźnianych", zawierająca obelżywe fakty czci mej uwłaczające.

Po myśli § 19 ustawy prasowej z 17/XII. 1862 Dz. p. p. Nr. 6 upraszam o zamieszczenie w łamach Szanownego dziennika następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że wsiadłem do tramwaju koło kawiarni wiedeńskiej, natomiast prawdą jest, iż wsiadłszy do wozu wraz z matką i siostrą na przystanku obok poczty, przejeżdżałem tylko obok kawiarni wiedeńskiej i w chwili zatrzymania się wozu wyskoczyłem z tramwaju dla zakupienia gazety. Mając bilety matki i siostry, wskoczyłem do ruszającego już wozu, nie chcąc zostawić ich bez biletu.

Nieprawdą jest, że uderzyłem motorowego w twarz i wywołałem tam awanturę, natomiast prawdą jest, że kiedy wskoczyłem na pomost ruszającego wozu, motorowy strącił mnie w sposób gwałtowny ze stopni, na co zareagowałem w ten sposób, że odsunąwszy go, wsiadłem do wozu.

Nieprawdą jest również, że stawiałem opór posterunkowemu i zmuszano mnie do udania się na policyę, natomiast prawdą jest, że na żądanie posterunkowego wylegitymowałem się jako urlopowany oficer W. P. i udałem się dobrowolnie na komendę miasta, celem załatwienia sprawy".

Upraszam uprzejmie o zamieszczenie powyższego sprostowania w jednym z dwóch numerów Szanownego Dziennika, który ukaże się po otrzymaniu niniejszego pisma, ile że w przeciwnym razie będę zmuszony wstąpić na drogę sądową. Z wyrazami poważania Maryan Łoś.

Nie lęk przed zapowiadaną skargą, ale chęć okazania, jak można prostować oczywiste fakta, zamieszczamy to pismo. Pan Łoś swojem zachowaniem się wywołał skandaliczną awanturę w mieście i byłoby daleko lepiej, aby milczał.

**ROZPORZĄDZENIE, KTÓREGO NIE OGŁOSZONO.** Bank krajowy przy wymianie „Świadectw tymczasowych" pożyczki wojennej na walory właściwe domaga się, by osobiście jawiły się osoby, na których imię opiewa „Świadectwo tymczasowe". Wskutek nieogłoszenia w dziennikach tego zarządzenia setki osób, które zastępują nie mogących jawić się osobiście darmo oczekuje w ogonku, by ostatecznie odejść z niczem. Notatka ta winna pouczyć tak czytelników jak i banki, jak należy w przyszłość postępować.

**Z POGOTOWIA RAT.** Marya Tyszkowska, lat 26, podczas sprzeczki w ul. Zborowskiej, zraniono nożem w pierś. Tyszkowską po zaopatrzeniu przez pogotowie odwieziono do szpitala. Ranna jednak nocą niepostrzeżenie opuściła szpital, udając się o własnych siłach do domu.

N. Bartoszka, lat 11, pokąsał dotkliwie na ulicy pies, który był własnością Jana Szczerbana, zamieszkałego przy ul. Jabłonowskich 11. Sprawą tą zajęła się policya.

**ZNOWU POŻAR W LESIE.** Wczoraj przed południem od iskry z lokomotywy zajęły się liście i trawa na zrębie lasu Biłohorskiego. Zanim przybyła z miasta straż pożarna, zgorzało 30 morgów podszycia. Po południu tego dnia poczęła się palić sucha trawa na łące między Rzęsną ruską a lasem Biłohorskim. I tu czynną była miejska straż pożarna, która ogień zlokalizowała, który już zagrażał lasowi. Pożar ten powstał wskutek nieuwagi pasących konie.

**FABRYKA ANIOŁKÓW.** Dnia 28 z. m. zmarło nieślubne niemowlę, będące na wychowaniu u Julii Iwanoczko przy ul. Starotandetnej. Wczoraj agent pol. Sech znalazł dwoje niemowląt, leżących w kołysce u tej „opiekunki", którym wskutek wygłodzenia niewiele brakowało do śmierci. Iwanoczkowę, która pobierała za dziecię miesięcznie po 1000 mk., osadzono w areszcie, zaś niemowlęta oddano w opiekę matek.

**BANDYTYZM NA PROWINCYI.** W czasie świąt w godzinach popołudniowych trzech uzbrojonych bandytów napadło na plebanię gr.-kat. w Podhorcach żądając pieniędzy. Pomimo strzału rewolwerowego ksiądz wybiegł na podwórze i począł wołać o pomoc. Bandyci, widząc to, zbiegli.

— **KINO „LEW"** wyświetla obecnie z olbrzymiem powodzeniem wspaniały film p. t.: „Władczyni świata". Nie zadziwia nikogo ten tytuł, gdy się zważy, że główną rolę gra Mia May. Porywająca treść dramatu, gra artystów, wystawa — olśniewają oko. Nastrój potęguje gra na organach, muzyka tak rzadko słyszana u nas.



**ZNALEZIONO PORTMONETKĘ** z drobną monetą w markach pol. i dokumentami w piątek wieczór o godz. 9·30 w ulicy Szajnochy. Odebrać można u K. Wilczyńskiego, ul. Bourlarda 3, I. p., między godz. 12 a 1 w południe.

## Bolszewicy stracili Odessę.

ROWNE, 30. 3. (Orient.) Otrzymane dziś najzupełniej wiarogodne wiadomości głoszą, że w dniu 18-go bm. rano wojska sowieckie wycofały się z Odessy w kierunku na Oczaków i Mikołajew. Oddziały powstańcze poniosły ogromne straty, lecz opanowały przedmieścia Odessy. W centrum miasta w dniu 18 bm. oddziały czerwonych marynarzy i t. zw. narodowe bojówki czerwone, usiłowały stworzyć pas obronny. Zaatakowani od strony portu przez robotników portowych, czerwoni marynarze rozproszyli się po mieście. Wieczorem powstańcy oddziałów miejskich połączyli się z robotnikami portowymi. Ogromne składy na stacyi Odesa-Zastawa, były podpalone, jak i składy na trakcie Mikołajewskim. Całą akcyą kieruje komitet rewolucyjny, zależny od atamana Struka.

## Sprawy partyjne.

* **POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S.** wraz z klubem radnych i tow. z komisyi aprowizacyjnej odbędzie się w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek 8. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Wzywa się wszystkich członków tych ciał, aby bezwarunkowo i punktualnie przybyli.

**BACZNOŚĆ METALOWCY!** Zebranie ogólne cennikowe odbędzie się w czwartek 31 marca o godz. 6 wieczorem, Ormiańska 31, I. piętro.

* **BACZNOŚĆ MASZYNIŚCI MASZYN PAROWYCH I PALACZE!** Zebranie organizacyjne odbędzie się w piątek 1 kwietnia o godz. 6 wieczorem w sali metalowców, Ormiańska 31, I. p. Jawcie się licznie! 2178—2

* **BACZNOŚĆ TOKARZE METALOWI!** Zebranie w sprawie organizacyjnej odbędzie się w sobotę 2 kwietnia w sali Zw. Met., Ormiańska 31, I. p. o godz. 6 wieczorem. Obecność wszystkich konieczna. 2176—3

* **BACZNOŚĆ MONTEERZY WOD. GAZ.!** Z powodu niezałatwienia żądań robotników z komisyą, wybraną z łona Gremium, byliśmy zmuszeni zaprzestać pracować i ostrzegamy robotników tego zawodu przed przyjmowaniem pracy.

* **ZARZĄD OGÓLNEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW GMINNYCH WE LWOWIE** zwołuje na dzień 2/4. (sobota) o godz. 8 wiecz. w sali Narodnego Domu

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie zarządu.
II. Sprawozdanie kasowe.
III. Zmiana regulaminu.
IV. Wybór przewodniczącego i zastępcy przew.
V. Wnioski i interpelacye.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacyi związkowej.

## Kronika wypadków.

**ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE SAMOCHODEM.** Wczoraj przed południem w ul. Kazimierzowskiej w szalonym pędzie nadjechał samochód, prowadzony przez 27-letniego szofera Jana Bykowskiego, rodem z Wilna. Niespodzianie pod kołami samochodu znalazł się chłopak Stefan Bednarski. W tej chwili rozległ się nieludzki krzyk przejechanego, a przechodnie zatrzymali samochód. Natychmiast pośpieszono z pomocą chłopcu i zawezwano pogotowie ratunkowe. Przed przybyciem pomocy lekarskiej chłopak wyzionął ducha. Przybyła na miejsce policya aresztowała Bykowskiego. Zwłoki Bednarskiego zabrano do zakładu medycyny sądowej. Dalsze śledztwo prowadzi policya.

—o0o—

**EKSPLOZYA W FABRYCE DROŻDŻY.** Wczoraj po południu w fabryce drożdży na Zamarstynowie eksplodowała z nieznanego powodu beczka, przyczem robotnikowi 27-letniemu Józefowi Moskalowi zlamało i poszarpało lewą nogę powyżej kolana. Lekarz przybyłego pogotowia ratunkowego amputował Moskalowi poszarpany kawałek nogi, poczem na dalsze leczenie odwieziono go do szpitala. Zapewne władze wdrożą w tej sprawie dochodzenia.

—o0o—

# Wojewodowie dla Małopolski.

WARSZAWA. (Pat.) 31. marca. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 30. b. m. wysłuchała sprawozdania komisarza plebiscytowego p. Korfantego o wynikach plebiscytu górnośląskiego oraz z sytuacyi wytworzonej tam, poczem prezydent ministrów podziękował p. Korfantemu imieniem Rzpltej za trudy, położone dla odzyskania G. Śląska dla Polski. Pozatem rozpatrzono projekt ustawy w przedmiocie tymczasowego zaopatrzenia pracowników polskich kolei państwowych w b. zaborze austryackim, dotkniętych nieszczęśliwymi wypadkami.

Na posiedzeniu tem załatwiono ponadto wnioski ministra spraw wewnętrznych dotyczące nominacyi wojewodów małopolskich. Na stanowisko wojewody krakowskiego przedstawiony będzie Naczelnikowi Państwa do mianowania **Dr. Kazimierz Gałecki**, dotychczasowy delegat rządu we Lwowie, na stanowisko lwowskiego **Dr. Kazimierz Grabowski**, sędzia sądu najwyższego, na stanowisko wojewody stanisławowskiego starosta tarnopolski **Jurystowski**, na stanowisko wojewody tarnopolskiego **Karol Olpiński**, szef biura prezydyalnego w b. namiestnictwie lwowskiem.

—o0o—

## II. Zjazd Związku Polskiej Młodzieży Socyalistycznej.

Dnia 24. b. m. rozpoczął w Warszawie obrady II-gi ogólno-krajowy zjazd Związku Polskiej Młodzieży Socyalistycznej.

W imieniu Komitetu Centralnego zagaił obrady tow. St. Dubois. Po wyborze prezydyum, witali zjazd przedstawiciele organizacyi robotniczych.

Przystąpiono do sprawozdania centralnych władz Związku. Związek liczy obecnie 14 oddziałów prowincyonalnych, oraz 5 zaczątków organizacyjnych, działalnością swą obejmuje wszystkie dzielnice Polski. Siedem oddziałów posiada własne biblioteki. Praca samokształceniowa toczy się na terenie kół i podkółek, których Związek posiada 28, oraz sekcyi robotniczych w liczbie 5. W okresie sprawozdawczym wygłoszono w Związku przeszło 150 referatów dyskusyjnych, 32 odczyty, Z. P. M. S. brał udział w powstaniu górnośląskiem w r. 1919, a w lipcu r. 1920 wstąpił in corpore do wojska.

Działalność Komitetu Centralnego, oraz jego kierunek ideowy spotkał się na zjeździe z krytyką części delegatów. Wywiązała się na ten temat ożywiona dyskusya, dając w rezultacie uchwałę o absolutoryum dla ustępującego K. C.

Drugi dzień obrad rozpoczęto od sprawy rewizyi ideologii, poczem przystąpiono do kwestyi międzynarodówki. Wychodząc ze stanowiska bezpartyjności Związku, zjazd polecił Komitetowi Centralnemu, zainicyowanie Międzynarodowego zjazdu młodzieży socyalistycznej, którego celem będzie omówienie kwestyi budowy międzynarodówki młodzieży, łączącej w swych szeregach wszystkie istniejące na terenie młodzieży organizacye międzynarodowe. Póki to nie nastąpi, Z. P. M. S. nie wchodzi w skład żadnej z istniejących obecnie międzynarodówek młodzieży.

Trzeci dzień obrad był burzliwy. Na porządku dziennym znalazła się sprawa agitacyi wśród młodzieży. Zarysowały się 2 kierunki. Jeden chce, by młodzież inteligencka odgrywała rolę „organizatorów" w Związku, druga domaga się równego udziału w pracy również młodzieży robotniczej i inteligenckiej. Drugi kierunek zwyciężył.

Po przekazaniu nowowybranemu Komitetowi Centralnemu sprawy nowego statutu (z warunkiem poddania go pod referendum organizacyjne) i załatwieniu szeregu wolnych wniosków, Zjazd zakończył swe prace.

—o0o—

## Z sali rozpraw.

### PIENIĄDZE LUB ŻYCIE.

Michał Czajkowski, podurzędnik kolejowy w Podwołoczyskach, nie chcąc pełnić służby po przewrocie listopadowym w r. 1918, otrzymał przepustkę i wraz z synem wyjechał do rodziny w Pustomytach. Kość Pakosz, liczący lat 35, właściciel 8-morgowego majątku, ówczesny żandarm ukr. dnia 26 kwietnia 1919 r. aresztował go nieprawnie i odprowadził na posterunek w Mikłaszowicach. W drodze zażądał Pakosz od aresztowanego pieniędzy, grożąc mu śmiercią, przyczem opowiedział Czajkowskiemu, że niedawno aresztował pewnego kolejarza, który sam sobie wykopał jamę, gdzie został pogrzebany. Czajkowski pod wpływem groźby uzbrojonego Pakosza oddał mu 5.000 kor.

Pakosz w śledztwie i na wczorajszej rozprawie do winy się nie przyznał. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 9 głosami potwierdzili winę oskarżonego. Trybunał skazał Pakosza za zbrodnię rabunku na 4 lata więzienia z obostrzeniami, oraz na zwrot zrabowanych pieniędzy i zwrot kosztów postępowania karnego. Rozprawie przewodniczył st. r. Göttinger, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. Maks Ławeckyj.

—o0o—

### ZAMORDOWANIE 3 JEŃCÓW POLAKÓW.

Wczoraj, po przeprowadzonej rozprawie przeciw Dmytrowi Andrejce, oskarżonemu o zamordowanie trzech jeńców Polaków w drodze do Zawadowa, sędziowie przysięgli jednogłośnie potwierdzili pytanie w kierunku morderstwa. Trybunał zasądził go

**na karę śmierci przez powieszenie.**

Obrońca zasądzonego wniósł zażalenie nieważności przeciw wyrokowi.

—o0o—

### NADUŻYCIA W SZPITALU EPIDEMICZNYM WE LWOWIE.

Józef Szor, sierżant w szpitalu epidem. na Jałowcu, polecił swemu podkomendnemu, jeńcowi ukr., Kuhajewiczowi, zajętemu w kancelaryi w charakterze pisarza, aby wystawił poświadczenie zwolnienia dla Gabryela Prusa, jeńca ukr. Szor pobrał za to 600 kor. od Prusa. Trybunał sądu wojskowego zasądził Szora na 4 lata więzienia i degradacyę. Rozprawie przewodniczył ppłk. dr. Nowarski, oskarżał kpt. dr. Gromski, bronił dr. Graf.

—o0o—

**Podpisujcie polską pożyczkę państ.**

## ALZATCZYCY DO POLSKI.

WARSZAWA, 31. 3. (Pat.) Naczelnik Państwa otrzymał następującą depeszę ze Strasburga: Alzatczycy zebrani dla wysłuchania odczytu p. Bienaime o Polsce mając w pamięci życzliwe przyjęcie, jakie Polacy zgotowali żołnierzom alzackim podczas ich przymusowego pobytu na froncie rosyjskim, przesyłają braterskie pozdrowienie Polsce wyzwolonej i wyrażają głęboką radość, widząc że stosunki między Polską a Francyą stają się coraz serdeczniejsze i zacieśniają się przez węzły polityczne. Składają oni okrytemu chwałą Naczelnikowi państwa polskiego wyrazy hołdu jak również najszczersze życzenia pomyślności dla jego Ojczyzny.

Podpisana: Liga alzacko-francuska.

—•••—

## SĄDY RUMUŃSKIE A SOCYALIŚCI.

(S. B. P.) Niedawno z okazyi strejku powszechnego, skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia socyalista rumuński Gompot. Obecnie znów został dodatkowo obdarzony jeszcze 2-ma latami więzienia za to, że ośmielił się odezwać do komendanta więzienia, że „dni obecnego ustroju w Rumunii są policzone", i że odmówił poddania się upokarzającym przepisom.

Zdaniem sędziów rumuńskich był to nowy zamach na istniejący w Rumunii prawny porządek społeczny.

—o0o—

## KRASIN W LONDYNIE.

LONDYN. (Polpress). Obecny pobyt przedstawiciela sowieckiego Krasina w Londynie po zawarciu traktatu handlowego między Anglią a Rosyą znacznie się różni od poprzednich. Krasin swobodnie rozjeżdża po mieście samochodem, na którym powiewa chorągiewka czerwona. Niemal codziennie delegat sowiecki składa wizyty wyższym urzędnikom i członkom Izby, którzy natychmiast rewizytują go.

—•••—

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

# Vandervelde przeciw socyalistom niemieckim.

„Vorwärts" atakuje przewódcę socyalistów belgijskich Vanderveldego za stanowisko Belgii i jej delegatów na londyńskiej konferencyi. Na to odpowiada Vandervelde współpracownikowi „Le peuple":

„Rząd belgijski pochwala jednogłośnie stanowisko delegacyi belgijskiej na konferencyi londyńskiej.

Kontrpropozycye niemieckie były nie do przyjęcia. Pierwsze wyglądały jak wyzwanie; nad drugiemi można było dyskutować, gdyby Niemcy nie byli związali ich z niemożliwymi warunkami, z zaprzeczeniem prawa stanowienia o sobie ludu śląskiego.

Wobec takich propozycyi jednolity front rządów skoalizowanych był konieczny i oświadczam głośno, że gdyby socyalistyczni ministrowie byli otrzymali niebezpieczną misyę, zastępywania Belgii na londyńskiej konferencyi, nie byliby zajęli innego stanowiska niżeli koledzy nasi Jasper i Teunis".

W dalszym ciągu Vandervelde oświadcza, że „sankcye" są tylko przejściowem zarządzeniem, inaczej pociągnąćby musiały za sobą katastrofalne skutki nie tylko dla Niemiec ale i dla Belgii.

Wszyscy socyaliści belgijscy, tak ci, co w rządzie biorą udział, jak i ci, co poza nim pozostają, protestują jak najostrzej przeciw wszelkiej polityce rozszerzenia okupacyi militarnej jak i przeciw polityce t. zw. „państwa buforowego" („niepodległej" Nadrenii—Red.). W końcu Vandervelde wyraża nadzieję, że dojdzie do porozumienia, szczególnie skutkiem wspólnej akcyi robotników Niemiec, Anglii, Francyi i Belgii.

—oooo—

# Sinnfeiniści proklamują wojnę aż do ostateczności.

Sinnfeiniści opublikowali proklamacyę, którą rozesłali w tak olbrzymiej ilości, że prawie każdy Irlandczyk otrzymał po egzemplarzu. Oto tekst tego manifestu:

1. Republikańska armia irlandzka stworzona została w celu obrony wolności narodu irlandzkiego.

2. Jesteśmy dumni z dzielności żołnierzy naszych i z bohaterskiego postępowania tychże od czasu ostatnich świąt wielkanocnych.

3. Uważamy żołnierzy naszych, którzy z zapałem bezprzykładnym walczą z ogromnem państwem za bohaterów, dorównujących największym bohaterom świata.

4. Sławimy heroizm ich, który objawiali tak wobec tortur, jak na polach walki.

5. Wyrażamy pogardę oszczercom, głoszącym, że nasi żołnierze, którzy narażając swe życie osobiste, nie ustają w walce, prowadzonej w myśl praw ludzkich, są bandą zabójców.

Ponadto powstańcy rozlepili na murach Dublina afisze, w których oświadczają, że bez pardonu prowadzić będą walkę podjazdową ze wszystkich sił i że egzekucye, które miały miejsce w ostatnich czasach, nie zmienią w niczem ich zdecydowanego stanowiska, jak nie zmienią go zabierania zakładników z pośród armii irlandzkiej.

— — —

Ataki na wojska angielskie w Irlandyi mnożą się w sposób niesłychany i stają się coraz zaciętsze, co zniechęca osoby, które zamierzały rozpocząć nowe pertraktacye z rządem, do ich prowadzenia.

Szczególnie Dublin jest miejscem nieustannych zamachów. Od jakiegoś czasu prawie stale o g. 7 rzucają sinnfeiniści bomby, tak, że kto wychodzi na ulicę w tej porze, nie jest pewny, czy wróci żyw do domu.

Godziny tę nazwali też mieszkańcy Dublinu „godzinę bomb".

—•••—

# „Takt" p. ministra Jasińskiego.

Pisaliśmy już o tem, że p. minister Jasiński, jako że jest „dobrze urodzonym" a tem samem jest bardzo dobrze ułożonym, — zachowuje się z wrodzoną sobie butą szlachecką i w r. 1911 tak prowokująco zachował się wobec delegacyi robotników kolejowych, że tylko dzięki zabiegom posłów obecnych na odbywającem się podówczas zgromadzeniu należy zawdzięczać, że nie przyszło do żywiołowego odruchu.

I oto znowu „Wpered" z dnia 31. marca br. podaje, że delegacya kolejarzy ukraińskich uważała za stosowne podczas ostatniej bytności pana J. w Stanisławowie zjawić się u niego z przedstawieniem swoich postulatów. Pan minister nazwał żądanie ich, aby zrehabilitowanych już kolejarzy przydzielono napowrót do służby (co zdaniem naszem jest zupełnie słuszne i godziwe) wprost „arogancyą". Śmiemy zapytać pana ministra, co jest większą arogancya, czy słuszne żądania maltretowanych od 2 lat kolejarzy, czy zachowanie się samego p. ministra?

Dziwić się tylko wypada, że Rząd nie rumieni się za butną, stupajkowską odpowiedź pana ministra. Źle to bardzo świadczy o państwie, jeżeli jego oficyalni przedstawiciele nie potrafią — choćby na zewnątrz — warować powagi swego urzędu. To jest wstyd! Taksamo świadczy o dużej zarozumiałości i bucie p. J., że odważył się bezpośrednio po prowokacyjnym spowodowaniu militaryzacyi kolejarzy wybrać się w podróż „inspekcyjną", a raczej produkcyjną, bo chyba tylko o to mogło panu J. chodzić, aby się „pokazać" światu i znajomym, jak to on jako minister wygląda. Zdaje się, że lustro samo nie wystarcza, ale przestrzegamy pana J., że kto za dużo patrzy w słońce, może... oślepnąć!

# Wywóz i przywóz polski w r. 1920

Według danych statystycznych, opracowanych za rok 1920 przez Wydział statystyczny, istniejący przy Głównym urzędzie wywozu i przywozu w Warszawie, wywóz Polski według wykazu ilościowego wyniósł w 1920 r. w kilogramach 257,866.632 kg., a przywóz 95,972.132 kg., a według wykazu wartościowego w 1920 r. przywieziono do nas towarów za 84,439.839 fr. szw., wywieziono zaś za 37,860.764 fr. szw. Różnica w cyfrach obu wykazów powstała stąd, że wywozimy towary tanie (drzewo, naftę), przywozimy zaś towary drogie (wyroby gotowe). 23,6 proc. ogólnego przywozu wyniosły produkty spożywcze. Co się zaś tyczy wywozu naszych ważniejszych towarów eksportowych, to w 1920 r. wywieziono repy i przetworów za 9,129.629 fr. szw., a drzewa na 6,289.552 fr. szw.

—ooo—

*Komunikaty.*

## Deputataty robotnicze za listopad 1920.

Wykupno kart poboru na deputat ten rozpoczyna się w piątek 1-go kwietnia br., odbywać się będzie przez dni następne w dotychczasowym porządku, t. j. wedle zawodów.

Cena deputatu tego wynosi 370 (trzysta siedmdziesiąt) Mkp., a składa się nań:

**2 bochenki chleba po 1.50 klg. każdy**
**1 klg. pęcaku**
**1.50 klg. fasoli**
**0.65 klg. kaszy hreczanej**
**2.50 klg. grysiku kukurydzianego**
**1.20 klg. cukru białego**

Wydawanie deputatów przez odnośne Konsumy rozpocznie się we środę 6-go kwietnia b. r.

Celem uniknięcia natłoku w Konsumach poszczególne karty poboru zaopatrzone będą w datę zrealizowania, a to wedle porządku w jakim karty zostały wykupione, uprasza się przeto pobierających deputat o zastosowanie się do tych dat.

Deputat też wydawany będzie, tak jak poprzednio za wylegitymowaniem się pobierającego.

Wszelkie reklamacye z powodu zaginięcia kart poboru ze względów technicznych nie mogą być uwzględniane.

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZO-GOSPODARCZYCH

2184—1 „JEDNOŚĆ"

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę dnia 2. kwietnia o godz. 8. wieczór odbędzie się w lokalu Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu 218 posiedzenie naukowe, na którem dr. Kazimierz Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t.: „Czas względny i bezwzględny".

× **INWALIDZI!** Dalszy ciąg walnego zgromadzenia członków Polskiej Kooperatywy Inwalidzkiej odbędzie się w poniedziałek 4 kwietnia 1921 o godz. 10 rano w sali pawilonu Ogrodu Pojezuickiego, wstęp na salę za okazaniem legitymacyi członków kooperatywy. — A. Maguder, przewodniczący Rady nadzorczej. 1—3

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO,** wobec ogłoszonej na poniedziałek górnośląskiej manifestacyi, odbędzie się nie w poniedziałek, lecz w niedzielę, t. j. 3 kwietnia br. o 10 godz. przedpoł. w sali „Skala" przy ul. Mickiewicza z tym samym już ogłoszonym porządkiem obrad. — Zarząd Obwodu Lwów-miasto.

## Jak podróżuje „księżna ministrowa".

W „Przeglądzie wieczornym" czytamy:

Jaśnie oświecona księżna, żona pana ministra musi wyjechać do Małopolski.

Na święta jedzie księżna.

Stara, bardzo szlachetna krew gra w księżnej; tają się w niej echa nieświeskich trąb krakowskich kasztelanii, wielkich buław. Karmazyn i gronostaje tylko księżnej przystoją, jakże tedy może księżna-ministrowa jechać zwyczajnym przedziałem. Demokratyczną wprawdzie „miała" się stać Polska, ale księżna-ministrowa nie może pozwolić, by traktowano ją, jak pierwszego lepszego pasażera.

A los jest dla książąt łaskawym. Stoi na dworcu wiedeńskim urzędowy wagon salonowy prezydenta gabinetu, bo prezydent tym razem wyjechał wczoraj jak zwyczajny śmiertelnik normalnym przedziałem.

Księżna-ministrowa poleca wobec tego bez zwłoki przypiąć do wieczornego pociągu krakowskiego ów urzędowy wagon salonowy prezydenta gabinetu i w nim swą podróż świąteczną odbyć raczy!

Dwa dni stała salonka prezydenta na małej małopolskiej stacyi, ku oburzeniu gapiów i obywateli, jak to prezydent gabinetu śmie marnować rządowe dobro w postaci wagonów kolejowych!

Działo się to w granicach Najjaśniejszej, Zjednoczonej, Niepodległej i Nierozdzielnej Rzeczypospolitej na Wielkanoc roku pańskiego 1921 w równe ośm dni po uchwaleniu konstytucyi państwa!

—oooo—

# Kongres powszechnej konferencyi pracy we Włoszech.

(S. B. P.) Kongres włoskich Związków zawodowych odbył się w krótkim czasie po Kongresie Partyi Socyalistycznej w Livorno. Nie był on oczekiwany z taką niecierpliwością i naprężeniem jak poprzedni i rezultat jego był z góry niemal określony i przewidziany. To też do robotniczego ruchu włoskiego nie wniósł on nic nowego i tylko raz jeszcze wykazał ścisłą łączność między akcyą zawodową a polityczną w kraju.

Federacya pracy we Włoszech opiera się na giełdach Pracy, które są tu instytucyami o charakterze czysto robotniczym i na właściwych związkach zawodowych, z których najpotężniejszym jest olbrzymi Związek Robotników Rolnych, zrzeszający przeszło 800.000 członków. Zjazd był widownią dość ostrych starć między mniejszością komunistyczną, opierającą się głównie na giełdach pracy, żądającą przystąpienia do t. zw. „Czerwonej" Międzynarodówki Zawodowej a kierunkiem Serratiego. W rezultacie wyrażono ustępującemu zarządowi zaufanie większością prawie 4/5 głosów.

Nader ciekawem jest stanowisko Kongresu w stosunku do 2 wielkich międzynarodowych zrzeszeń zawodowych, które zabiegały jednocześnie o pozyskanie wpływu na ruch włoski. Kongres pragnąc narazie stać zdala zarówno od Moskwy jak i Amsterdamu, uchwalił:

1) zgodzić się na podjęcie inicyatywy, zmierzającej do utworzenia czerwonej Międzynarodówki zawodowej, zastrzegając sobie dalsze utrzymanie stosunków z bratnią Partyą Socyalistyczną włoską.

2) oddzielić się od Międzynarodówki Amsterdamskiej, jak tylko przyszły zjazd międzynarodowy w Moskwie poweźmie odpowiednie rezolucye.

A więc narazie Konfederacya Pracy nie zrywa z Amsterdamem uczyni to dopiero po Kongresie moskiewskim. Zaznaczone też jest wyraźnie, że jej udział w poczynaniach Moskwy zależny jest bezpośrednio od udziału partyi socj. włoskiej. Pochodzi to stąd, że socyaliści włoscy, niedawno wyrzuceni z III Międzynarodówki przez Moskwę, usiłują jeszcze się łudzić co do dobrej woli komunistów rosyjskich. To też oczekują wiele od Kongresu III Międzynarodówki, który ma się zebrać niebawem a zaraz po nim i Kongres zawodowy. Na obu tych Kongresach Włosi mają zamiar prowadzić taktykę opozycyjną w stosunku do Komitetu Wyk. zwłaszcza do Zinowjewa i wywołać powtórnie przyjęcie ich do Międzynarodówki. A więc od wyników obu tych Kongresów zależeć będzie zarówno stanowisko partyi włoskiej jak i bliskich jej związków zawodowych.

W tym też duchu Baldesi reprezentant większości zjazdu oświadczył: „Jeśli nawet wejdziemy w przyszłości do Czerwonej Międzynarodówki Zawodowej, to nie inaczej jak rozwinąwszy sztandary z całym naszym programem ideowym i ręka w rękę z bratnią partyą socyalistyczną.

Dlatego też udamy się na Kongres Moskiewski i tam dopiero zobaczymy, czego się mamy trzymać".

Z powyższych słów jasne jest, że ruch włoski, raz odepchnięty brutalnie przez Moskwę zdecydowany jest jednak na uczynienie ostatniej próby nawiązania z nią stosunków. Czuć jednakże w nich i zdecydowany zamiar w razie otrzymania odmownej odpowiedzi — co dla znających Moskwę i jej metody jest niemal pewne — zerwanie raz na zawsze z III Międzynarodówką.

# Zjazd techników dentystycznych Małopolski.

Dnia 27 i 28 bm. obradował we Lwowie Zjazd techników dentystycznych całej Małopolski. Miasta Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Drohobycz, Stryj, Stanisławów, Tarnopol, Kołomyja i inne przysłały po kilku delegatów. Obrady odbywały się w pięknie przystrojonej sali Związku pom. techn. dent. we Lwowie.

Zjazd zagaił p. Fischer ze Lwowa, poczem wybrano Prezydyum: przewodniczący p. Katz Albert Lwów, i p. Miler Poznań, zastępcy przew. p. Glasgal Lwów i p. Friedman Przemyśl, sekretarze p. Juweles Lwów i p. Hausman Stanisławów.

Przewodniczący otwierając obrady zaznaczył, że jest to pierwszy Zjazd techników-dentystycznych Małopolski, przywitał obecnych posłów sejmowych, sprawozdawców prasy lwowskiej i przybyłych gości. Po odczytaniu listów powitalnych p. Katz wygłosił pierwszy referat o reformie zawodu dentystycznego w Polsce z uwzględnieniem stosunków Małopolski.

Przedstawiając historyę techniki dentystycznej w Ameryce, w Niemczech i w innych państwach stwierdza, że i u nas w Polsce ten zawód się rozwija, a nazwiska lwowskich techników Jupitza, Pordesa i Rosyka są znane w całej Europie i stworzyły niejako nową erę w rozwoju techniki dentystycznej u nas.

Omawiając 3-letnią walkę zawodu o uzyskanie słusznych praw, przedstawił rozwiązanie tej kwestyi zagranicą, a ostatnio w republice niemiecko-austryackiej, gdzie technikom przyznane zostało prawo plombowania zębów, a walka o prawo extrakcyi trwa nadal. W Polsce w każdym z byłych zaborów są inne stosunki i ustawy. Przyszła ustawa regulująca ten zawód, musi uwzględnić techników dentystycznych Małopolski przyznając im szersze pole działania i znosząc pozostałość b. Austryi „zapotrzebowanie miejscowe", które demoralizuje ten zawód szkodzi społeczeństwu.

Kończy swój referat tem, iż rozwinięta technika dentystyczna może stan zdrowotny naszego społeczeństwa tak miasta jak i wsi podnieść.

W dyskusyi zabierali głos delegaci różnych miast jak i posłowie sejmowi tow. dr. Diamand i inż. Hausner.

Poseł dr. Diamand wskazywał na konieczność informowania prasy i posłów sejmowych o stanie rzeczy. Uznaje żądania techników-dent. za słuszne, wskazując drogę, którą iść należy, poczem przyjęto jednogłośnie przedstawione przez referenta następujące wnioski:

1. Przyznanie technikom dentystycznym prawa plombowania, a prawo extrakcyi po złożeniu egzaminu.

2. Prawo usamodzielnienia się dla wszystkich będących w chwili wejścia ustawy w życie przynajmniej rok w zawodzie.

3. „Zapotrzebowanie miejscowe" zostaje zniesione.

W drugim dniu obrad wygłosili referaty p. Spritz, Lwów, o obecnem położeniu pomocników techn. dent. Ostatni referat o potrzebie silnej organizacyi obejmującej całe państwo wygłosił p. Katz.

Poseł inż. Hausner omawia ze społecznego punktu widzenia i wróży temu zawodowi ogromną przyszłość w odradzającej się Polsce. Nie rozumie dlaczego monopolizuje się ten zawód zapomocą zapotrzebowania miejscowego, podczas gdy poczekalnie wszystkich zakładów są przepełnione. Wskazuje na potrzebę silnej organizacyi, która jedynie może obronić interesa techn. dent.

O potrzebie tejże organizacyi mówili też delegaci Okr. Kom. Zawodowej Słoniowski i Scherer.

W końcu uchwalono następujące rezolucye:

Wzywającą grupę lwowską do zwołania kongresu państwowego do Krakowa, celem ostatecznego załatwienia spraw zawodowych i organizacyjnych, by istniejące na prowincyi grupy rozbudować, a specyalnie grupę krakowską.

Zjazd wyraża sympatyę lwowskim kolegom w walce o poprawę bytu, prowadzoną przez akcyę cennikową.

Zjazd przesyła braterskie pozdrowienie wiedeńskim kolegom w ich walce o żywotne prawa zawodu naszego.

Na wniosek Kom. Zawodowej uchwalono święcić 1. maja jako dzień święta robotniczego.

Przewodniczący reasumując pracę Zjazdu wyraża nadzieję, że przyszły kongres opracuje wspólny projekt reformy zawodu i ostatecznie załatwi wszystkie tegoż zawodu żywotne sprawy. —

Po wspólnej fotografii, odbyło się koleżeńskie zebranie.

—ooo—

# Z życia kolejarzy.

STRYJ, 31. marca

Dnia 29. marca odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem omówił przebieg ostatniego strejku tow. Sucharski, członek W. W. Z. Z. K.

Przed oczyma zebranych przesunął się cały obraz walki przed strejkiem, podczas strejku i obecna sytuacya. Niezałatwione żądania kolejarzy, rozgoryczą ogół pracowników. Rząd zamiast starać się łagodzić spory, przez nieoględną politykę mści się na jednostkach suspendując i wydalając niemiłych sobie pracowników. Sprawa zawieszenia w służbie 3 warsztatowców w Stryju jest skandalem dla niektórych władz.

Gdy strejk został zlikwidowany, wojskowość po zniesieniu militaryzacyi usunęła się od wszelkiej akcyi przeciw kolejarzom. Dzisiaj, po zakończeniu strejku trzyma się jeszcze ludzi bez pracy. To też oburzenie między tutejszemi kolejarzami jest coraz większe. Wyrazem tego jest uchwalona petycya do prezesa p. Barwicza oddająca sprawę 3 kolejarzy w jego ręce i domagająca się przyjęcia do pracy zawieszonych. Że dotychczas ci ludzie nie pracują i nie potrzebnie wywołuje się niezadowolenie winien wyłącznie naczelnik warsztatu p. Kuhn. W jego rękach leżało przyjęcie, które zresztą obiecał przeprowadzić przez danie słowa kol. Sucharskiemu i Niwińskiemu.

Ciekawiśmy bardzo czy wobec tego, że władze wojskowe w Stryju wydały przychylną opinię wszystkim 3 zawieszonym w pracy, Kuhn zechce uprawiać dalej swoją opozycyę.

Należy się spodziewać, że prezes p. Barwicz przejdzie do porządku dziennego nad denuncyantami i poleci natychmiast przyjąć wszystkich do pracy. Taką opinię dało zgromadzenie, uchwalając jednogłośnie wotum zaufania Wydziałowi Wykonawczemu za dotychczasową jego działalność i oświadczając że żadna siła reakcyjna nie rozbije Związku Z. Z. K.

W końcu zwracamy niektórym „białym" uwagę, ażeby przy obecnej agitacyi za Związkiem P. Z. K. nie zapomnieli powiedzieć, że obecnie na komisyi w sprawie pragmatyki, P. Z. K. głosował przeciw wszystkim poprawkom stawianym przez Z. Z. K., które to poprawki przez to upadły. Także niech kolejarzom powiedzą, że gdy żądał Z. Z. K. podwyższenia mnożnika na luty na 600 mk., to P. Z. K. postawił na 50, a sam Rząd dał 525. Czy Panowie to mówicie?

# Przeciw wydzierżawieniu salin.

**Z Kałusza donoszą nam:**

**Dnia 24 marca b. r. wyjechała delegacya złożona z urzędnika i dwóch robotników do p. Prezydenta Ministrów Witosa, by wstrzymał, aż do zwołania Sejmu sprawę przejścia dóbr solnych w Kałuszu w ręce prywatnych akcyonaryuszów.**

**Posłów P. P. S. gorąco prosimy o przypilnowanie tej tak nad wyraz ważnej sprawy.**

**Robotnicy saliny w Kałuszu.**

—oOo—

**Czas odnowić przedpłatę na kwiecień!**

# ZĘBY NA RATY

Każdemu płacącemu tytuł. zadatku 500 Mkp. raty tygodn. 100 „

wykonuje precyzyjnie i szybko **Zakład dentyst. Akademicka 10**

Zakład do 7-mej wieczór, a w niedzielę od 10-tej do 12-tej otwarty

---

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

---

**Nowość! Nowość!**

**Atrament w pastylkach**

poleca najtaniej

**Ludwik Hoszowski**

Lwów, ul. Akademicka 3.

---

**PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE**



Wykonuje najtaniej **pracownia na I. piętrze.**

RYTOWNIK

**D. WEISS**

LWÓW

**Sykstuska 13.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

---

# PEZET

**Powszechne Zakłady Budowlane S. A.**

**Lwów, Akademicka 23**

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że akcje I-szej i II-giej emisji zostały już wydrukowane i będą wydawane w

**Akcyjnym Banku Związkowym**

**Lwów, Akademicka 4, I. p.,**

w godzinach urzędowych za zwrotem tymczasowego potwierdzenia.

Akcje zamknięte zostają złożone do depozytu ich właścicieli w Akcyjnym Banku Związkowym. Ewentualne zwolnienie tych akcyj może nastąpić przez Dyrekcję firmy „PEZET“. 37—

---

**Praktykantki** przyjmie **ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**

UL. AKADEMICKA 10.

---

# Kosy, sierpy, osełki,

widły, łopaty, łańcuchy, piły, siekiery, miechy kowalskie, papę, gwoździe, artykuły techniczne, wagi decymalne i balansowe, ule słowiańskie i amerykańskie

2122 poleca **HANDEL ŻELAZA**

**M. KIERSKI** — we LWOWIE — Pasaż Mikolascha

---

**KINOLUX** :: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

**Od dziś i w dnie następne**

**Kryminalny dramat w 6 aktach**

## „PROTEA“

**kobieta o 13 twarzach.**

Ponadto **WESOŁA KOMEDYA.**

---

# NAJNOWSZĘ WYDAWNICTWA

**poleca się**

**Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.**

- „Kalendarz Ludowy“ na rok 1921 broszur. . 40 M. — f.
- Kalendarz książkowy robotniczy na r. 1921 . 40 „ — „
- O. Bauer: „Bolszewizm a socyalna demokracya“ . . . . . . . 100 „ — „
- A. Ćwikowskiego: „Pod burzą“ powieść z r. 1918 100 „ — „
- Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“ . . . . . . . . . 25 „ — „
- W. Raort: Wesołe impertynencye — satyry i humoreski . . . 100 „ — „
- Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska“ . 70 „ — „
- Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść 70 „ — „
- I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana . . . . . . . . 70 „ — „
- W. Raort: „Śmieszne historye“, satyry i humoreski . . . . . . . 50 „ — „
- A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“ . . . . . 20 „ — „
- I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm. 10 „ — „
- Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“ ostatnia mowa sejmowa . . . . . . 20 „ — „
- Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie . . . . . . . . . . 10 „ — „
- K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“ 10 „ — „
- J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“ . . . . . . . . . 10 „ — „
- F. Engels: „Zasady komunizmu“ . . . . . 10 „ — „
- Wojciech Bociański: „Liga Masońska w Polsce“ 5 „ — „
- „Z dziejów Pracy Socyalistycznej“ . . . . 5 „ — „
- „Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami 10 „ — „
- „Ustawa o Kasach Chorych“ . . . . . . 5 „ — „

DO NABYCIA

**w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem**

**Lwów, Sykstuska 21.**

---

**Sklep** przy ul. Janowskiej zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „Sklep.“ do Adm. Dziennika Ludowego. 34—2

---

**Podmajstrzego**

murarskiego i do robót żelazo-betonowych z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką budowlaną przyjmie Inż. Henryk Orlean ul. Sykstuska 1. 43 b. między godziną 5—7 popołudniu. 31—

---

# Maszynistę

z wieloletnią praktyką w tartakach parowych, posiadającego także zdolności uskuteczniania reparacyi motorów benzynowych (system Daimlera) dla kolejek polnych poszukuje się zaraz.

Zgłoszenia z odpisami świadectw z podaniem ilości członków rodziny i wysokości wynagrodzenia należy przesłać pod adresem: Izydor Landau do rąk zastępcy p. Juliusza Dickmana w Stanisławowie ul. Kazimierzowska 30.

2169—

---

# PROMIEŃ

PROMIEŃ

**Prawdziwe vérgé combustible t. zw. egipskie**

**TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE**

**przedwojennej jakości**

**5%**

**na rzecz Towarzystwa :: Szkoły Ludowej ::**

**BACZNOŚĆ!** Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami. **Prawdziwe**, gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można!

**Fabryka: Lwów, Sakramentek 16**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.